

Tych dobrych doświadczeń nie ukrywać w korcu maku

W krótkich słowach, w meldunku wielkości mieszczące się na połowie strony papieru kancelaryjnego, członkowie spółdzielni produkcyjnej z Zaczernia (pow. Rzeszów) zawiadomili nas o zakończeniu omlotów wszystkich zbóż. Równocześnie i o tym, że uzyskali wysoką wydajność z hektara według umieszczonej poniżej tabelki.

zboże	planowano	osiągnięto
pszenica	14,5 q	19 q
żyto	14,0 q	21,5 q
jęczmień	12,0 q	20,8 q
owies	13,0 q	28,5 q

Jest to drugi z kolei list, jaki otrzymaliśmy z Zaczernia, w poprzednim bowiem donosiliśmy o wykonaniu rocznego planu dostaw zbóż dla państwa i o uregulowaniu należności za usługi POM.

W województwie naszym znajduje się ponad 380 spółdzielni produkcyjnych, ale z tej ilości zaledwie część gospodaruje dobrze. Większość gospodarstw zespółowych jest słaba organizacyjnie, gospodarstwo i politycznie, co ma ujemny wpływ na dalszy rozwój spółdzielczości produkcyjnej. A przecież spółdzielnie mają przegadawać w podnoszeniu produkcji rolnej, w rozwijaniu hodowli, stosowaniu nowoczesnych metod uprawy ziemi i wykazywać chłopstwu pracującemu wynikami produkcyjnymi przewagę wielkiej zmechanizowanej gospodarki zespółowej nad indywidualną. Przewaga tej formy polega i na tym, że łączy interesy jednostki z interesem ogółu, dobrobyt osobisty chłopca spółdzielcy z wymaganiami przemysłu i gospodarki narodowej. Zachodzi potrzeba umocnienia słabych spółdzielni.

Ten fakt, że umocnić słabą spółdzielnię nie jest rzeczą łatwą i prostą, nie zmniejsza naszej odpowiedzialności, by uczynić wszystko co w naszej mocy, by podnieść zaniedbane gospodarstwa zespółowe do rzędu przodujących.

Nie przypadkowo przytoczyliśmy przykład Zaczernia, spółdzielni mało znanej nawet w powiecie rzeszowskim. Chcemy zwrócić uwagę na upowszechnienie dobrych doświadczeń spółdzielni produkcyjnych, jako jednej z niezbędnych dróg prowadzących do umocnienia i rozwoju gospodarstw zespółowych.

Podobne do tej w Zaczerniu i lepsze spółdzielnie, posiadające wyniki produkcyjne znajdziemy w każdym powiecie. Najczęściej w zimie w okresie rocznych zebrań sprawozdawczo-wyborczych i podziału do chodu prezydja powiatowych rad narodowych wydają afisze, ulotki, inicjują zebrań spółdzielców z mało i średniorolnymi chłopami i zapoznaje się ich z dorobkiem gospodarczym spółdzielni i dochodów jej członków.

Nie wystarczy jednak powieścić, ogłosić, że mają one np. wysokie plony ale trzeba zapoznawać stale członków spółdzielni w innych wioskach, chłopów gospodarujących indywidualnie, załogi POM, członków rady gromadzkiej w jaki sposób przodujący spółdzielcy osiągnęli te wyniki, przy użyciu jakich środków i metod uprawy ziemi. Trzeba podawać przykłady dobrej pracy agronoma, traktorzystów i tych członków, którzy nie skąpili wysiłków przy uprawie ziemi itd. Chodzi przecież o upowszechnienie dobrych doświadczeń.

Nie trudno jest w wolny dzień od pracy w kilkunastu spółdzielniach produkcyjnych powiatu rzeszowskiego zorganizować zebrań, w których wzięliby udział członkowie spółdzielni z Zaczernia i podzielił się swym doświadczeniem. Przewodniczący zarządu mógł by wygłosić pogadankę na ten sam temat przez radiowęzeł.

Zaczęliśmy od wydajności z hektara, bo to najbardziej trafia do przekonania chłopom gospodarującym indywidualnie.

Dziś w numerze:

STANISŁAW LICHOROWIEC — Więcej pracy wymagamy od organizacji partyjnych w PGR

EUGENIUSZ GRUDA „SAUDADE” — powieść

L. GRONOWSKA — Maroko i Algier w ogniu walki wyzwoleńczej

W 50 rocznicę rewolucji 1905-1907 r.

WARSZAWA (PAP). W związku z 50 rocznicą rewolucji 1905-1907 roku Instytut Historii Polskiej Akademii Nauk, Wydział Historii Partii KC PZPR, Instytut Nauk Społecznych i Instytut Polsko-Radziecki przygotowują na dzień 10 października br. okolicznościową sesję naukową. Tematem sesji będzie przebieg i znaczenie rewolucji 1905-1907 roku na ziemiach polskich.

DZIS 4 STRONY

Wyd. A.

Cena 20 gr

NOWINY RZESZOWSKIE

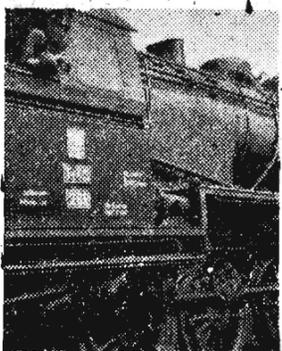
Organ KW Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Nr 206 (1934) — Rzeszów, wtorek 30 sierpnia 1955 r.

Dzień naszego województwa

PRZED „DNIEM KOLEJARZA” Przodujący pracownicy PKP

EUGENIUSZ BIENIASZ starszy maszynista młodzieżowej drużyny parowozu Ty 45-262 wyróżnia się w prowadzeniu ciężkich pociągów metodą Kriwonosa. Podejmując zobowiązanie dla uczczenia „Dnia Kolejarza” postanowił w dalszym ciągu zmniejszać koszty napraw bieżących parowozu oraz podnieść jego stan techniczny. W miesiącu lipcu dzięki należytej konserwacji parowozu zaoszczędził on 1.322 zł.



Na zdjęciu: Parowóz ten prowadzi Eugeniusz Bieniasz.

Zespół STEFANA DRZAŁA pracuje przy naprawie tendrów parowozowych. Zespół ten wyróżnia się we współzawodnictwie jakościowym wykańczaniem napraw oraz poważnym przekraczaniem miesięcznych planów produkcyjnych. Wszyscy pracownicy tego zespołu pracują pod hasłem Saja. Wykonują 169 proc. normy.

Na zdjęciu poniżej: pracownicy Stefan Drzał, Mieczysław Znamirowski, Jan Szczypek, Leopold Kocur, Stanisław Kleib, Dominik Idzik.



FRONTU WIELKIEGO Chłopi tarnobrzescy wykonali sierpniowy plan dostaw w 105,3 proc.

Jak przewidywaliśmy na podstawie codziennych meldunków chłopów powiatu tarnobrzeskiego w dniu 27 bm. wykonali miesięczny plan dostaw zboża dla państwa w 105,3 proc.

Z uznaniem należy podkreślić wytrwałość i upór, z jaką chłopcy i aktywiści tego powiatu walczyli o pełną realizację dostaw. Świadczy o tym fakt, że poprzedniego dnia tj. 26 bm. plan dzienny zrealizowano w ponad 1.000 proc.

Należy się spodziewać, że z niemiejszym uporem wólc tarnobrzeska walczyć będzie o wykonanie rocznego planu w 90 proc.

Obserwujemy zwiększone tempo dostaw w powiecie łancuckim. Nowe gromady a m. in. Rakuszawa, Wólka Niedźwiedzka, Wola Dalsza i Łańcut-Wieś przekroczyły 90 proc. rocznego planu dostaw. Plan dzienny w dniu 27 bm. wykonano w 126,7 proc.

Również w powiatach kolbuszowskim i lubaczowskim widzimy zwiększone dostawy.

TABELKA REALIZACJI MIESIĘCZNEGO PLANU DOSTAW

STAN Z DNIA 27 BM.

Nisko — 135,2 proc.
Tarnobrzeg — 105,3 proc.

100 proc.

Kolbuszowa
Łańcut
Rzeszów
Lubaczów
Mielec
Dębica
Krosno
Przeworsk
Lesko
Radymno
Jarosław
Strzyżów
Przemysł
Gorlice
Jasio
Sanok
Brzozów
Ustrzyki

Trzeba dolożyć starań

Mimo, że w zbierach ziób powiat Jarosław posiada większe osiągnięcia od sąsiadujących powiatów jak Radymno, Przeworsk, Łańcut czy Lubaczów, wyniki skupu są gorsze aniżeli u sąsiadów, przez których został on wyprzedzony. Sytuacja ta wymaga radykalnej zmiany w stylu pracy prezydów terenowych rad narodowych oraz w państwowym i gospodarczym aparacie skupu. Wymagane jest również zwiększenie wysiłku ze strony wszystkich chłopów i wyrobienie u nich większej niż dotychczas obowiązkowości w wykonaniu zadań gospodarczych.

Jan Stecki

Czekają na młocarnię

Chłopi ze wsi Tuczempy (pow. Jarosław) czekają na młocarnię, która od dłuższego czasu remontowana jest w GOM Jarosław. Gromada ta chce wykonać w terminie podjęte na apel powiatu łancuckiego zobowiązania. Na przeszkodzie stoi m. in. brak maszyny.

J. S.

Udzielić pomocy

Jak dowiadujemy się, Prezydium PRN w Tarnobrzegu do tej pory nie zainteresowało się sprawą omlotów u Anny Wodeckiej w Gorzycach, która ma zboże w ster tach o 4 km od domu i nie może sama poradzić sobie z młócką. Annie Wodeckiej trzeba pomóc.

VII Konferencja Miejska PZPR

obradowała w Przemyslu

VII Konferencja Miejska PZPR w Przemyslu, która obradowała w dniu 27 bm. dokonała zamknięcia bilansu osiągnięć i braków miejskiej organizacji za okres 14 miesięcy. W imieniu Komitetu Miejskiego konferencję otworzył tow. Jakub Willner, witał serdecznie tow. Zambrowska, biorącą udział w konferencji z ramienia KC, kierownika Wydziału Organizacyjnego KW PZPR — tow. Michała Wołcza oraz delegatów i zaproszonych gości.

Nad referatem sprawozdawczym wygłoszonym przez I sekretarza KM tow. Edwarda Wiśniowskiego wypowiedziało się 18 dyskutantów, w dyskusji zabrał głos przedstawiciel KW tow. Wolcz. Skoncentrował on uwagę delegatów na najaktualniejsze problemy organizacyjne — polityczne, wytykając z uchwał IV Plenum KC.

Dyskusję podsumował tow. Edward Wiśniowski, I sekretarz KM, po czym dokonano wyboru Komitetu Miejskiego w składzie 23 członków i 7 zastępców. Na pierwszym posiedzeniu ukonstytuował się skład egzekutywy w osobach: Edward Wiśniowski — I sekretarz KM, Władysław Bażyk, sekretarz KM, Helena Mizura, sekretarz KM, Józef Cyburt, Florian Pieczurczyk, Mieczysław Żurowski, Stanisław Telega, Władysław Waltoś, Kazimierz Rybak jako członkowie egzekutywy.

Zbiorowe dostawy zboża

Lubaczów

Chłopi ze wsi Majdan Lipowiecki, Łukawiec i Tarnowski zorganizowali zbiorową dostawę zboża. W punkcie skupu skupiono 24 tony zboża od 80 gospodarzy. Chłopi mogli szybciej wywiązać się z dostaw dzięki omlotom na wspólnym klepisku.

A. Antończyk koresp.

Jarosław

Gromada Kramarzówka zorganizowała zbiorową dostawę zboża dla państwa. Skupiono w ciągu dnia 9.582 kg zboża. Wraz z chłopami indywidualnymi zboże dostarczali również spółdzielcy z Kramarzówki. Gromada ta wykonała około 50 proc. planu rocznego.

K. Cz. koresp.

Radymno

W dniu 26 sierpnia chłopcy ze wsi Kaszyce zorganizowali zbiorową dostawę zboża. Ponad 100 furmanek odwiezło zboże ze wsi do punktu skupu w Orłach. M. in. 1350 kg zboża odwieźli Józef Lorynowicz, który omloty przeprowadził cepami.

W punkcie skupu zarząd GS w Orłach zorganizował stragan, gdzie chłopcy mogli zaopatrzyć się w artykuły przemysłowe.

U progu nowego roku szkolnego

Już za 2 dni sale szkolne zapelnia się młodzieżą, która rozpocznie naukę w roku szkolnym 1955/56. W tym okresie kiedy młodzież odpoczywała na feriach wakacyjnych — prezydja rad narodowych budowały lub remontowały obiekty szkolne, przygotowywały pomoce naukowe, internaty itp.

W nowych budynkach szkolnych rozpocznie naukę młodzież w Nawsiu Górnym i Straszynie (pow. Dębica), Giedlarowej (pow. Łańcut), Godowej (pow. Strzyżów) i wielu innych miejscowościach. Niezależnie od budowy nowych szkół objęto kapitalnym remontem 93 obiekty szkolne.

Zaopatrzenie szkół w potrzebny sprzęt i pomoce naukowe przebiega należyście. Cały szereg komitetów rodzicielskich poważnie przyczynia się do ulepszenia stanu zaopatrzenia w sprzęt i pomoce naukowe.

Np. komitet rodzicielski w Straszynie (pow. Gorlice) zakupił stoliki do jednej sali szkolnej, komitet rodzicielski w Bodakach wyposażył pracownię szkolną, a w Jeliczu i Rudniku przeznaczył znaczną kwotę na zakup pomocy naukowych.

W nadchodzącym roku szkolnym tj. w dniu 1 września br. zostaną przekazane do użytku nowowbudowane obiekty warsztatowe w Zasadniczej Szkole Mechanizacji Rolnictwa w Przemyslu, nowe warsztaty szkolne w Zasadniczej Szkole Metalowo-Odlawniczej w Gorlicach, a w Zasadniczej Szkole Mechanizacji Rolnictwa w Ropczycach zostanie oddana do użytku nowowbudowana kuźnia i magazyn oraz dobiega końca budowa szopy na maszyny rolnicze i garaże na ciągniki.

Szczególną uwagę zwrócono na odpowiednie przygotowanie bazy materiałowej w szkołach mechanizacji rolniczej. Zalecono dyrektorom i kierownikom warsztatów tych szkół jeszcze w miesiącach maju i czerwcu br. nawiązać ściślejsze kontakty z miejscowymi POM, PGR i spółdzielniami produkcyjnymi w wyniku czego uzyskano dużą ilość wycofanych z użytku różnych maszyn rolniczych i zdekompletowanych ciągników.

Uzyskane części maszyn i ciągników rolniczych zostały odpowiednio zakonserwowane i służyć będą jako pomoce do technologii zawodowej.

W Tarnobrzegu przeprowadza się rozbudowę internatu ze środków poza budżetowych przez co zwiększy się ilość miejsc o 40. Wszystkie internaty są wyposażone w łóżka, sprzęt i dostateczną ilość bielizny pościelowej.

W mieleckiej WSK sprawa racjonalizatorstwa kuleje

(e) W I dekadzie kwietnia br. załoga i dyrekcja mieleckiej Wytwórni Sprzętu Komunikacyjnego podpisały z kładową umowę zbiorową. W umowie tej wiele punktów poświęconych jest sprawie należytego zainteresowania się racjonalizatorstwem, pracą komórki wynalazczości i klubu techniki i racjonalizacji. Mimo to sprawa ta nie przedstawia się dobrze. Oto np. według założeń umowy w I kwartale br. załoga winna była złożyć 190 projektów — złożyła zaś 157. W II kwartale br. przekroczono plan o 11 pomysłów, lecz fakt ten nie jest bynajmniej dowodem, że praca na tym odcin-

ku poprawiła się. W zakładzie brak jest przede wszystkim właściwego zainteresowania twórczymi pomysłami robotników, tak ze strony pracowników komórki wynalazczości, jak i ze strony klubu techniki i racjonalizacji. Rada Zakładowa i dyrekcja nie kontrolują systematycznie pracy tych działów, o czym świadczą niezrealizowanie 180 projektów z ubr. Według założeń umowy w I kwartale br. miały być zorganizowane 4 brygady inżyniersko-robotnicze, a dotychczas zorganizowano tylko jedną. Warto by więc zająć się tą sprawą bliżej. R. Niczyporuk

Krytyka pomogła

Odpowiadając na artykuł z dnia 27 lipca br. pt. „Dlaczego tylko Potok, Równe i Ustrzyki” Zarząd Okręgu Związku Zawodowców Górników w Krcnie podkreśla słusność zwróconej uwagi na zagadnienie praktycznego wprowadzenia w życie, we wszystkich kopalniach naftowych, współzawodnictwa z zahamowaniem spadku naturalnego przy wydobyciu ropy starej. Pełne wprowadzenie ini-

cyatywy KN Potok — wstrzymania spadku naturalnego — obecnie jest uwzględniane i popierane przy organizowaniu współzawodnictwa o najlepszy zakład i najlepszego w zawodzie. W związku z tym rady zakładowe przeprowadzają m. in. na wszystkich kopalniach szkolenie wewnątrzzakładowe oraz pokazy praktycznego stosowania racjonalnych metod eksploatacji.

Dyskutujemy na temat pracy aparatu partyjnego

Więcej pracy wymagamy od organizacji partyjnych w PGR

Stanisław Lichorowiec

sekretarz KP PZPR w Lubaczowie

Walka o umocnienie i wzrost autorytetu organizacji partyjnej w PGR jest głównym zadaniem każdego członka i kandydata partii. Podniesienie poziomu pracy partyjnej i od odpowiedzialności za gospodarke, za sprawny zbiór plonów, które w tym roku poważnie wzrosły, niedopuszczenie do zmarnowania ani jednego ziarenka, jak również troska o poszanowanie mienia społecznego, to zadanie, które wysuwa się na czoło w pracy organizacji partyjnych w państwowych gospodarstwach rolnych.

Rezultaty w gospodarce PGR jakie uzyskaliście w powiecie lubaczowskim w obecnym okresie świadczą o tym, że aktywność partyjną lepiej wyjaśnił załogom PGR zadania ostatniego roku planu 6-letniego. Komitet Powiatowy wy więcej udzielał pomocy komitetom zespołowym, co wpłynęło na to, że komitety zespołowe częściej zastana wiają się nad realizacją uchwał partii i korzystają ze statutowego prawa kontroli

administracji. Czy jednak już wszystkim jest w porządku? Czy można zadowolić się istniejącym stanem rzeczy w komitetach zespołowych? Niewątpliwie to nie jest wystarczające. Głównym brakiem w pracy partyjnej w PGR jest to, że nie przyswojono sobie do głębi uchwały Komitetu Centralnego z 1952 roku, która wskazuje drogę codziennych walce organizacji partyjnej dla pełnego zabezpieczenia realizacji planów gospodarczych w PGR.

Oddziałowe organizacje partyjne są przeciw kierownikami politycznymi w gospodarstwach i od wszystkich członków partii zależy przede wszystkim rentowność naszych gospodarstw. Czy wszyscy członkowie partii i kandydaci rozumieli wskazania partii i w codziennej pracy w pełni je realizują? Czy organizacje partyjne potrafiły odczytać się aktywnie bezpartyjnym, przodownikami pracy w walce o przebieg zbiorów i przygotowania siewów jesiennych? W znacznym stopniu tak.

Spowodowało to, że członkowie egzekutywy, członkowie Instancji powiatowej, aparat instruktorów więcej jak kiedykolwiek pomagają organizacjom partyjnym w PGR, przyczyniło się do tego i to, że Instancja powiatowa przyswoiła sobie uchwały III Plenum, których realizacja w po ważnym stopniu pomogła przyczynić się do pracy partyjnej, szczególnie w operatywności instruktora, samodzielności i pracy inspiratorskiej, w lepszym kierowaniu pracą aktywu. Kierowniczka zaś kadra PGR zrozumiała i wskazywała powiatowej Instancji, co sprzyjało usunięciu popełnionych braków i korzystnie wpłynęło na przebieg kampanii żniwno-omłotowej. A rezultat? — Zespół Cieszanów mimo poważnych trudności odstawił przedterminowo 160 ton zboża, Zespół Oleszycze ponad 60 ton zboża selekcyjnego.

OSIĄGNIĘCIA NIE MOGĄ PRZESŁANIAĆ BRAKÓW

O ile wspominaliśmy o pozytywnych wynikach, to war to wykazać i braki ujawnione na konferencjach partyj-

nych, odbytych w dniu 14. VIII. br. w Oleszycach i Cieszanowie.

Na konferencji uwidoczniła się słaba znajomość uchwał. Poszczególni członkowie partii w obawie prześladowania nie chcieli zabierać głosu dlatego, że klika kumotów — dyr. Słupek, były sekretarz KZ — Furgała, Winiarczyk, Radzik, główny księgowy, szantażowali członków partii.

Dopiero konferencja wyka zała, że dyrekcja Zespołu Cieszanów zaniedbała przygotowania do akcji żniwnej, a Zjednoczenie Przemysłowe w Cieszanowie wyciągnęło ostre wnioski w stosunku do Furgały b. sekretarza KZ, którego przeniesiono w poczet kandydatów, usunięto ze stanowiska młodszego mechanika, lecz dano mu jeszcze możliwość naprawienia tej krzywdy, jaką zrobił organizacji partyjnej. Konferencja domagała się również, by Instancja powiatowa spowodowała przysłanie przez Zjednoczenie Przemysłowe komisji do zbadania nadużyć w księgowości, by raz wręcznie skończyć z nadużyciami, kradzieżami i cyganstwem w zespołach PGR.

Wypowiedziano również bezwzględna walkę kradzieżom, które w poprzednich latach spowodowały obniżenie wydajności z hektara. Takie zadania stoją przed każdą organizacją partyjną, w każdym zespole, gdyż tendencja do kradzieży spotyka my jeszcze dziś.

Np. w zespole Oleszycze, gospodarstwo Oleszycze, gdzie przez wiele lat przysłał tow. Leżański, co sprzyjało usunięciu popełnionych braków i korzystnie wpłynęło na przebieg kampanii żniwno-omłotowej. A rezultat? — Zespół Cieszanów mimo poważnych trudności odstawił przedterminowo 160 ton zboża, Zespół Oleszycze ponad 60 ton zboża selekcyjnego.

Tak Leżański, kierownik gospodarstwa Oleszycze, Hulak kier. gospodarstwa Dzików Stary, Jan Szpilka i Żurkowski chcieli kombinować

państwowym zbożem, aby pokryć koszty libacji, którą urządzili w Dzikowie w dniu 7 lipca 1955 r., wówczas gdy załogi PGR pozbawione kierownictwa traciły bezczynnie czas w piękna pogodę. Te przykłady, chociaż drastyczne, dajemy pod rozwagę organizacjom partyjnym w PGR dlatego, by zlikwidować przywłaszczanie mienia społecznego, gdyż to jest powodem obniżania zarobków w PGR i godzi bezpośrednio w plany gospodarcze państwa.

PAMIĘTAĆ

O NAJBLIŻSZYCH ZADANIACH

Członkom partii, robotnikom i inteligencji bezpartyjnej oddano gospodarkę PGR. Od ich sumienności, pracowitości zależy jej rozwój. Okres żniw jest również okresem wielkich prac przygotowawczych do jesiennej akcji siewnej, właściwego wyboru stanowisk, przygotowania zboża, wykorzystania sprzętu, zlikwidowania odlogów wtórnych, ostatecznego ustalenia granic pól PGR. Musimy pamiętać, że zbory w przyszłym roku zależą od przygotowania stanowisk, właściwej obróbki gleby. Podnieście to wydajność z hektara, umożliwi zlikwidowanie milionowych strat, które ciążyły na gospodarstwach rolnych; obniżyły do chodowości i zarobki załóg PGR.

Zadania te można będzie wykonać, jeżeli wszyscy członkowie partii pracujący na różnych stanowiskach w pełni przyswoją sobie uchwały partii i w codziennym życiu będą je przestrzegać. Nie mogą powtórzyć się więcej takie wypadki jak miały miejsce w Zjednoczeniu Przemysłowym, które przejawia tolerancyjny stosunek do tych, którzy nie wykonują uchwał egzekutywy Komitetu Wojewódzkiego z maja 1955 r. Chciałby wiadomo, że kumoty gnieżdżą się w zespole Horyniec, Cieszanów i nadal utrudniają przebieg akcji żniwnej.

Czas by było zrozumieć, że przestrzeganie uchwał partii, podnoszenie roli podstawowej organizacji partyjnej, wysłuchiwanie głosów załóg w codziennym życiu, kontrola wykonania uchwał partii jest gwarancją pomyślnego zakończenia ostatniego roku planu 6-letniego.

Nasz felieton

„Ten, to na pewno z ZMP”

Odłożyłam słuchawkę i w tym niemal momencie przypomniała mi się pewna scena.

Znalazłam się kiedyś w jednej świetlicy. Był cichy zimowy wieczór. Kilkunastu młodych ludzi — chłopcy i dziewczęta, dawno się przyjemnie. Jedni grali w ping-ponga, inni w szachy, jeszcze inni skupili się przy grającym adapterze, gwarząc o muzyce. Co chwila wchodził ktoś nowy, zajmował swoje miejsce, przy jednej z grup w zależności od zainteresowania, nie przerywając zabawy.

Nagle z łoskotem otworzy się drzwi, a potem z trzaskiem zamknęły. Do świetlicy wtargnął niewysoki młodzieniec... rozwiłany włos, garnitur w nieładzie. Strzepnął głośno śnieg z butów na parkiet świetlicy. Wszystkie głowy zwróciły się w stronę przybyłego. Większość widocznie go nie znała bo przyglądała się z zaciekawieniem swobodnemu, więcej... niekulturalnemu zachowaniu się młodzieńca.

Jeden z młodych ludzi (nie zorganizowany z zawodu kłrowca) siedzący w pobliżu mnie — odezwał się półgłosem... ten, to na pewno z ZMP, aparatczyk.

— Po czym poznajecie — zapytałam, gdyż przybyły był istotnie pracownikiem Zarządu ZMP.

— ...Jak to po czym, po niekulturalnym zachowaniu się — odrzekł mój rozmówca. Starłam się wówczas opowiadać temu stwierdzeniu. Ale dziś po przykrych doświadczeniach i przed chwilą skończoną rozmową, muszę podzielić zdanie owego kierowcy.

Połączyłam się z Zarządem Zakładowym ZMP przy WSK Rzeszów. Telefon odebrał przewodniczący tow. Zabiński. Poprosiłam grzecznie o informacje dotyczące pojeździwej pracy młodzieży, uczestników Festiwalu, czynu produkcyjnego itp. W słuchawce zagrzmiąło, dosłownie

nie zagrzmiąło. Odsunęłam ją na kilka centymetrów od ucha, w obawie uszkodzenia bębniaka i słucham owych gro mów. — „Już od samego rana nie dajecie spokoju. Jak nie Radio to PAP, jak nie PAP to „Nowiny”. My mamy swoją robotę — wrzeszczał tow. Zabiński coraz mocniej. — Skończyliście? — zapytałam, korzystając z chwili ciszy. Powiedziałam kilka słów na uspokojenie nerwów zaprowanego przewodniczącego i powtórzyłam prośbę po raz drugi. Niestety nie usłyszałam już nic więcej, poza kilkoma niegrzecznymi słowami w rodzaju... skąd mogę wiedzieć co robią uczestnicy, przecież za nimi nie chodzę... nie jestem referentem współzawodnictwa... nie wiem... Odłożyłam słuchawkę i przyznałam się publicznie, że popełniłam plagiat, powtarzałam głośno słowa owego kierowcy — „Ten, to na pewno z ZMP”.

EUGENIUSZ GRUDA

Str. 23

się wszystkim w oczy. Różnica cen ziemi porwała już wielu. Pionierska praca na niekulturowych jeszcze pługiem obszarach kusiła co odważniejszych. Obiecywano sobie bogate plony.

Gromadą krokiem powolnym, jak przystało na gospodarzy, posuwali się mężczyźni w stronę wendy Wolskiego, kręcąc papierosy, rozprawiając, gestykulując ze świąteczną fantazją.

Nie byli pierwszymi gośćmi. Ze dwudziestu siedzieli już na ławach. Popijano piwo, wino i pingę. Tygodniowa rozłąka dostarczała skąpego tematu do rozmów. Starczyło ich akurat na przeciąg niedzielnej mszy i na całą długość monotonnego kazania księdza proboszcza Potyrały.

Obszerna wenda mgła i stu ludzi pomieścić. W głębi pod ścianą piętrzyły się na półkach towary lekcyjne, połyskiwały garnki, pachniały tanie mydła. Szeroka leda niesymetrycznie przecinała sklep.

Niby stopy drewek połupanych na podpaikę leżały niżej na płask flaszki piwa o wysokim procencie alkoholu: „Brahma” z Rio de Janeiro, „Atlantica” z Kurytyby i „Adriatica” z Ponta Grossy. Na samym dole umieszczono butelki pingi: „Persti”, „Agurden”, „Rabo de Gallo” i „Caninha”. Każdy jednak gatunek tych wódek był co najmniej o połowę tańszy od piwa, bo podstawowe surowce do jego wyrobu, chmiel i jęczmień importowano z Europy.

Wódki nie pito kieliszkami. — Panie Wolski, za pięćset rejsów wody ognistej — Michał Szczypior rzucił na ladę miedzianą monetę z miną człowieka, który ma ich znacznie więcej w kieszeni.

Podsunął szklanke z wódką Józefowi Gałązce, który wraz z gromadą gorliwych katolików zjawił się w wendzie.

— Na zdrowie... Gałązka pociągnął dobry łyk gorzałki i szklanke oddał kowalowi.

— No co, jedziesz do Canta Gallo? — Człwieku, wielkie rzeczy dzieją się na świecie, a w naszym ulu wciąż w kółko o Canta Gallo... A pewnie, stąd już się ibem kilka desek wywaliło, żeby coś niecoś dalej oczyma ogarnąć, to teraz mu-

* Pinga — gatunek wódki z trzciny cukrowej



Str. 22

„SAUDADE”

Najłatwiej sobie poradził z księdzem Niedziela. Gdyby wszyscy byli tacy! Ho, ho! Ksiądz Niedziela ponad wszystko lubił sobie wypić. Ale nie ordynarnej wódki, a dobrego, mocnego piwa. Po skocznej sumie Drabecki zjawił się na plebanii dzwigając tużin butelek „Atlantyki”. Przy piątej ksiądz Niedziela machnął ręką na podsunięty mu przez mierniczego numer „Zwiastuna”.

— Wiem już, wiem, ale zabieraj pen tę szmatę, kto tu u mnie piśmięta czyta? Moje słowo ma znaczenie, kto tu więcej niż wszystkie wasze artykuły na kupe wzięte. Jak powiem z ambony, tak ma być i tak będzie. A ofiara na kościół, którą waszmość złoży, zawsze miła Panu Bogu. To się rozumie. Ja swoje zrobię, a ty, panie dziejku, udaj się jeszcze do moich braci w Chrystusie, do księdza Kruszynki w Serrinh, Pływaczewskiego w Thomas Coelho, Potyrały w Contendzie, i wrychle uzbierasz sobie kupców na te dwa tysiące alkrów. U nas jeden alkierek drożej kosztuje niż w twoim Canta Gallo dziesięć...

Po mszy kobiety spieszły ku wozom, aby przegrzyć coś niecoś po świętej komunii, chłopcy zaś sunęli do wendy Kazimierza Wolskiego na kieliszek. Dom Wolskiego stał na wzgórkach o jakie sto metrów od kościoła. Był to długi bielony budynek, kryty paloną dachówką, osadzony na wysokich grubych imburowych słupach. Imponowały tu szyby w oknach i ściany z desek tartacznych, na każdym spojeniu — by uniknąć szpar — wąską listwą obite. Drzwi wejściowe, nieforemne choć dwuskrzydłowe, otwarto na ścieżkę. Przez całą długość frontowej ściany biegnęły schody. Przed nimi wkopano tegie pale łączone poprzeczną kłódą, tam przywiązywano konie i muły. Zwierzęta, znudzone nieraz długim czekaniem na właścicieli, ogryzały nieociosana kłode. Nie było tu w zwyczajny zadawać wierzchowcom obroku w czasie postojów.

W Contendzie od kilku niedziel mówiono tylko o Canta Gallo. Ciasnota starej kolonii nagle rzuciła

Str. 24

„SAUDADE”

sowo od tych szerszych widoków uciekał i na nowo w puszcze się chował!

— No to cóż tam w świecie nowego? Nowego sporo, ale nie wszystko na wasz chłopski rozum — odparł kowal i nagle pociągnął Gałązkę ku drzwiom. Usiedli na schodkach, piecami odgradzając się od przepięknej wendy.

— Chłopski rozum, powiadasz? Czyż to ja nie robotnik, chociażem na roli u księdza Sanguszki w Gumniekach siedział? Ty w kuchni, a ja na jaśniepańskiej ziemi, aleśmy to samo robili. Wielmożnemu Sanguszcemu służyliśmy.

— Racja, dobrześ to sobie pomyślał — klepnął Gałązkę po ramieniu Szczypior i dodał zniższy głos tak, że w ogólnym rozgwarze Gałązka ledwie go słyszał: — Gadam z tobą jak z nikim innym, bo tylko my możemy zrozumieć, co się teraz tam dzieje...

— Et, kręcisz jak pies koło własnego ogona — rzekł zniecierpliwiony Gałązka. Szczypior odwrócił się i przez rozwarte drzwi spoj rzał na sale. Pochylił się do ucha Gałązki:

— W Biłzostoku powołał Rady Robotnicze... — Jak? Co? — Razem z bolszewikami idą Polacy... Tacy jak ty i ja chcą zbudować Polskę dla robotników i chłopów... jak w Rosji...

— Bolszewicy — zachnął się Gałązka. — Nie bajcuj! Toć oni chcą nam kraj zabrać, wolność odebrać. Ledwieśmy ją odzyskali...

— Człwieku, tu właśnie o tę wolność idzie! O wolność dla nas, nie dla Sanguszków, Czartoryskich, Lilpopów i Cegielskich. Tymczasowy Komitet Rewolucyjny chce Polski Ludowej, w której władza będzie należeć do klasy robotniczej, do chłopstwa pracującego! Ot co!

— Nie pleć, Szczypior. Bolszewik chce Polskę zagarnąć.

— A na co im ta Polska, głupcze? Dość mają własnej ziemi. Zrozum, człowieku, przecież to robotnicy i chłopcy. Swoją swego okradali? W głowę się stuknij. A ile teraz przed nim roboty! Co ty myślisz, że to tak raz dwa? Wszedł do pałacu carskiego, berło w garść i rządzi? Toż ci tłumaczę, że tam rady ustanowili, wszyscy wspólnie mają rządzić. Robotnicy i chłopcy — Szczypior zapomniał się i ostatnie słowa wykrzyknął na cały głos. (c. d. n.)

DO CHŁOPCÓW I DZIEWCZĄT rzeszowskiej ziemi uczestników V Festiwalu

Niedawno wróciliście z wielkiego spotkania przyjaźni. O swoich wrażeniach i przeżyciach, o tym wszystkim co zobaczyliście w festiwalowej dni w Warszawie, o powiadacie swoim kolegom i znajomym. Bogatsi w nowe doświadczenia, w nowy zasób energii i inicjatywy stanęliście do pracy. Przykłady wskazują, że dobrze rozumieć sens warszawskiego spotkania, że staracie się od pierwszych dni przekuć w czyn festiwalowe idee, pomnażać osiągnięcia polskiej młodzieży w każdej dziedzinie. To bardzo dobrze.

Za 38 zł można obejrzeć Wystawę Rolniczą w Lublinie

29 sierpnia otwarta została Rejonowa Wystawa Rolnicza w Lublinie. Trwać będzie do 30 września. Osoby mające zamiar obejrzeć wystawę niech zgłoszą się do Pow. Zarządu ZSCH w Rzeszowie i wpłacą tam 38 zł. Suma ta pokryje koszty podróży w obie strony, bilety dla zwiedzających obiekty oraz przejazdy samochodami do Majdanka.

W wycieczkach mogą wziąć udział wszyscy członkowie rad narodowych, zarządów GS, kierownicy świetlic, pracownicy służby rolnej, pracownicy oświaty, nauczyciele szkół wiejskich, uczniowie szkół rolniczych, starsze klasy szkół podstawowych, pracownicy POM, PGR, przewodniczący spółdzielniczych, przewodniczący ZSCH, KGW, prezisi ZSCH, przewodniczący ZMP, ZSL, technicy, przodownicy pracy, racjonalizatorzy i nowatorzy, oraz mieszkańcy wsi.

Do dyspozycji wycieczek przeznaczone będą specjalne pociągi turystyczne.

Wasza rola nie kończy się jednak na tym. Chodzi także o to, by idee Festiwalu poznał każdy chłopiec i dziewczyna, by cała młodzież naszego województwa stanęła razem z Wami do realizacji zadań gospodarczych... w zakładach pracy — walka o oszczędność, na wsi — praca nad szybkim zakończeniem kampanii żniwno — omlotowej i planów skupu zboża, praca nad wzrostem produkcji roślinnej i hodowlanej, zarówno we wsi indywidualnej, PGR jak i w spółdzielniach produkcyjnych. Nasze festiwalowe zadania wykończymy wtedy jeśli dobrze pracować będą koła ZMP, jeśli interesować się będą wszystkimi sprawami swojego środowiska, a więc produkcją, rozwojem życia kulturalnego i sportowego.

Wyrażając życzenia młodzieży naszego województwa zwracamy się do Was uczestniczących w delegacji, abyście pisali do Zarządu Wojewódzkiego.

Znowu o zlej drodze

Droga prowadząca z Kamienicy Górnej (pow. Strzyżów) ku wsi Huta Gogolowska już od bardzo dawna wymaga remontu. Na trudną do przebycia drogę skarżą się oprócz mieszkańców okolicznych wiosek również wozacy zmuszeni stale przebywać trudną trasę, która niszczy ich sprzęt i męczy konie.

Rejon Lasów Państwowych w Jaśle winien zainteresować się zapomnianą drogą, jak również drogą prowadzącą z Huty Gogolowskiej do Fryszta. Droga ta miała być naprawiona przy udziale wszystkich mieszkańców wiosek korzystających z niej, jak dotąd jednak zaledwie kilku gospodarzy a to: Piotr Kasprzyk, Wiktor Winiarski, Michał Świśtoł, Jan Winiarski i Michał Winiarski zwieźli kamień na budowę drogi, reszta mieszkańców z niewiadomych powodów nie przystąpiła jeszcze do zwózki, nie korzystając ze sprzyjających robotom drogowym warunków atmosferycznych.

Józef Winiarski koresp.

go ZMP, o swoich festiwalowych przeżyciach i wrażeniach, o tym co zainteresowało Was najbardziej, jakie uwagi i sprostowania wynieśliście z Festiwalu dla swojej pracy, jakie fakty utwierdziły Was najbardziej w przekonaniu, że utrzymanie pokoju to sprawa nas wszystkich, to sprawa naszej pracy i naszej postawy.

W festiwalowym pamiętniku nie może również zabraknąć przykładów, jak Festiwal mógł Wam w Waszej pracy w zakładzie, gromadzie, spółdzielni, jakie macie obecnie wyniki produkcyjne, jak wzbogaciłście pracę świetlicową i co zamierzacie robić nadal. Z otrzymanych od Was materiałów Zarząd Wojewódzki wyda broszurę — „V Festiwal pozostanie długo w naszych sercach” z której szeroko korzystać będzie cała młodzież. Najlepsze prace zostaną wyróżnione i nagrodzone.

Opowiadania nadsyłać należy na adres: Zarząd Wojewódzki ZMP w Rzeszowie, ul. Asnyka 20, z dopiskiem na kopercie „V Festiwal” przez cały wrzesień, a więc od 1 do 30. IX br.

Związek Młodzieży Polskiej Zarz. Wojewódzki w Rzeszowie

Rozpoczyna się nowy rok szkolny

Przygotowania do nowego roku szkolnego zaczęto już dawno. Szkoły dokładnie wyremontowano, uporządkowano ich otoczenie, teraz kompletuje się pomoce naukowe i przygotowuje się programy uroczystego rozpoczęcia roku szkolnego.

Uroczystości rozpoczęcia roku szkolnego w Rzeszowie zaczną się 31 sierpnia o godz. 15. Młodzież zebrana w szkołach wyruszy na stadion „Ogniwa”, gdzie odbędą się ciekawe pokazy sportowe oraz zdobywanie odznaki festiwalowej.

O godz. 19 pochód młodzieży przejdzie ulicami miasta. W tym dniu uroczystości zakończą zabawy dla młodzieży szkół średnich oraz ogniska harcerskie dla młodzieży szkół podstawowych.

Szczegółowy program zajęć w dniu 31 sierpnia i 1 września będzie podany do wiadomości młodzieży w szkołach w dniu 31 sierpnia o godz. 15. Punktualne stawienie się młodzieży na ogłoszoną zbiórkę jest obowiązkiem i obowiązkowe.

Jeszcze o zespole chińskim

Przed tygodniem bawił w Rzeszowie zespół chiński. Go rąca brawa w czasie występów zbierała 9-letnia Sia-In-Sia za przepiękne akrobacje na linie.

Na zdjęciu: Sia-In-Sia.

Foto: Popijakowski



SPORT o SPORT o SPORT o SPORT o SPORT

Z zagadnień współzawodnictwa festiwalowego

Jesteśmy w przededniu podsumowania drugiego okresu współzawodnictwa festiwalowego.

Ma ono podnieść wyniki i powiększyć ilość uprawiających sport. Współzawodnictwo to, powiedzieliśmy sobie na początku, kontynuować będziemy aż do ostatnich dni tego roku. Jeżeli potrafimy teraz przekuć zainteresowanie i zapal wielu młodych ludzi w czyn to jesteśmy pewni, że powstaną nowe boiska, nowe sekcje sportowe, odbędą się ciekawe imprezy, padną nowe rekordy życiowe czy zreszeń lub województwa. Na zakończenie roku podsumujemy nasze osiągnięcia i zobaczymy kto potrafił wykorzystać doświadczenia Festiwalu i Igrzysk dla swego koła, terenu, zrzeszenia i naszego województwa.

Nim podsumujemy tegoroczne współzawodnictwo musimy wpiąć ściślej związać się z terenem, udzielić powiatom konkretnej pomocy we właściwym ustawieniu pracy powiatowych komisji współzawodnictwa, gdyż od tego zależeć będzie ostateczny rezultat sportowy i pozycja naszego województwa.

A z tym w terenie nie jest najłatwiej. Z wyjątkiem Jasła, Gorlic, Rzeszowa i Stalowej Woli pozostałe powiaty nie podsumowały do tej pory współzawodnictwa.

Czyż nie zadziwiający jest fakt, że tak usportowione powiaty jak Krosno i Przemysł zostały w pierwszym okresie wyprzedzone przez Strzyżów, Łańcut, Lubaczów i Tarnobrzeg.

Wzrost dla przykładu Krosno, w którym istnieją tak silne koła jak Włókniarz i Górnik, czy też ostatnio Unia.

Udał się do przewodniczącego PKKF Krosno Stanisława Przybyła, który jest równocześnie przewodniczącym tamtejszej komisji współzawodnictwa festiwalowego.

Czy podsumowaliśmy ostatni okres współzawodnictwa, które z kół produkuje i jak pracuje komisja oraz poszczególne jej sekcje — zapytaliśmy ob. Przybyła. Z odpowiedzią poszło bardzo łatwo.

Niestety nie dowiedzieliśmy się w czym Włókniarz zdobył najwięcej punktów, w jakiej akcji natomiast „nawalił”. Trudno ocenić tak „na oko”, gdy komisja nie jest żywotna. 9 członków komisji współzawodnictwa, 9 przedstawicieli powiatowych jednostek i organizacji, nie zabrakło ich na placu boju, w najważniejszej akcji sportowej tego roku. Nawiasem mówiąc sam przewodniczący komisji, a równocześnie przewodniczący PKKF nie starał się o to, by używano wszystkie sekcje komisji. A członkowie? Ci najwidoczniej są najsłabszymi pod słońcem, że nikt ich nie rusza, że nikt nie zleca im żadnych zadań do wykonania.

Z tego wszystkiego zdawałoby się, że koła nie robiły. A tymczasem tak nie jest. Bo i Górnik ma poważne osiągnięcia oraz Włókniarz, który bardzo sumiennie i dobrze podszedł do współzawodnictwa. Wynikiem tego są bardzo cenne zobowiązania podjęte przez członków Włókniarza. Np. sportowcy tego koła borykając się z brakiem sali sportowej, postanowili wybudować ją w ramach czynu społecznego. W tym celu w Dukli zagospodarowali 10 ha odłogów, objawiając je inem, który po wyhodowaniu przerobią na włókno, co przyniesie im około 100 tys. zł gotówki, którą postanowili przeznaczyć na budowę sali sportowej.

Niestety tych doświadczeń nie potrafili wykorzystać członkowie komisji współzawodnictwa festiwalowego, by zmobilizować innych sportowców z pozostałych kół powiatu krosńskiego do podejmowania podobnych czynów.

Najmniej zainteresowanie sprawami współzawodnictwa przejawia Prezydium tamtejszego PKKF, które nie oceniło na bieżąco przebiegu tejże akcji.

Prezydium PKKF — Krosno... można śmiało powiedzieć ma „parlamentarne” ferie. Od maja nie zbierało się a i przed majem z frekwencją na zebraniach nie było najlepiej. W Prezydium tym zasiadają bardzo poważni ludzie: Futlakiewicz (poprzedni przewodniczący ZP ZMP), Hrabal (KP PZPR), Zborowski (Wzdz. Oświaty), Zygarowicz (LZS), Czerniecki (Rada Powiatowa LZS), Syrek (Kolegium Sedziów), Siomana (ROZS „Górnik”), Niżicki (ROZS „Włókniarz”), i dr Gadziński (Poradnia Sport. Lek.).

Chciałem dowiedzieć się jakie zagadnienia burzane były na posiedzeniach prezydium i jak z frekwencją. Nie stety mieliśmy widocznie zbyt wygórowane wymaga-

nia, gdyż nie było ani protokołu oraz listy obecności.

Nic więc dziwnego, że w powiecie, ani samym Krosnie nie odczuwa się istnienia, ani tym bardziej działalności Prezydium PKKF.

Odnosiłem smutne wrażenie, wychodząc z PKKF, że ten nie ma w Krosnie autorytetu i widocznie nikomu nie jest potrzebny.

Z tymi wszystkimi trudnościami przewodniczący PKKF Stanisław Przybyła nie zwracał się do KP PZPR. A przecież nasza partia interesuje się kulturą fizyczną, jej rozwojem i na pewno towarzysze z Komitetu Powiatowego pomogliby w rozwiązaniu trudnych zdawałoby się problemów zaistniałych w tej chwili w pow. krosnieńskim.

Z. Rybak

Jest do nabycia „Informator aktywisty związkowego”

„Informator aktywisty związkowego” cz. I wyd. CRZZ, cena zł 13,41, jest do nabycia w Domu Książki — Rzeszów.

Jest to usystematyzowany zbiór najważniejszych dokumentów regulujących poszczególne dziedziny działalności związków zawodowych. Cz. I obejmuje zasady działania związków zawodowych, zagadnienia pracy i płacy oraz zagadnienia pracy kulturalno-wychowawczej.

Informator zaopatrzonej jest w przejrzysty spis treści, ułatwiający korzystanie z materiału.

Można skończyć Technikum Handlowe systemem zaocznym

Wydział Zaoczny — w Rzeszowie przy ul. Hoffmannowej 3 prowadzi systemem szkolenia zaocznego Technikum Handlowe. Obecnie przeprowadzane są wpisy na semestry początkowe i wyższe. Na semestry początkowe przyjmowani są kandydaci, którzy ukończyli 7 klas szkoły podstawowej, na semestry wyższe przyjmowani są kandydaci po tzw. małej maturze zawodowej lub ogólnokształcącej. Zakwalifikowanie kandydata na odpowiedni semestr odbywa się na podstawie wyników egzaminu wstępnego. Wpisy trwają do 4 września.

Mandaty karne nauczą przykładowego zachowania się w autobusach MKS

Już od czerwca kontrolerzy ruchu Miejskiej Komunikacji Samochodowej korzystają z przepisów o nakładaniu i ściąganiu mandatów karnych za nieprzestrzeganie zarządzeń porządkowych. A zatem grzywna karane będą osoby wskazujące i wyskakujące z wozu w czasie jego ruchu, nieprawidłowo wchodzące przednim pomostem i wychodzące tylnym oraz stojące na stopniach, taranach i zderzakach.

Kary będą stosowane również za jazdę bez biletu, zanieczyszczanie wozu oraz za palenie papierosów.

Zawiadomienia

ROLNIKU KONTRAKTUJ WARZYWA I OWOCE!

W oparciu o Uchwałę Prezydium Rządu z dnia 29 kwietnia 1955 r. Ogrodniczy Zakład Handlowy w Rzeszowie zawiadamia, że na terenie swojej działalności powiatu rzeszowskiego, debickiego, strzyżowskiego i kolbuszowskiego przeprowadza akcję kontraktacji warzyw i owoców w roku gospodarczym 1955/56 według następujących terminów:

- Plantacje wioleletnie owoców od dnia 1. VIII. do 31. VIII. 1955 r.
- Warzywa z upraw przyspieszonych od dnia 10. VIII. do 31. VIII. 1955 r.
- Warzywa gruntowe i ziemniaki wczesne od dnia 15. VII. do 20. XII. 1955 r.

W roku 1955 objęto kontraktacją wioleletnią następujące asortymenty: truskawki, maliny, porzeczki czarne, porzeczki kolorowe i agrest. Wszyscy plantatorzy wyrażający chęć na zawarcie umowy kontraktacyjnej, opartej na korzystnych warunkach, jakie gwarantuje Uchwała Prezydium Rządu, zgłoszą się do Punktu Skupu OZH względnie zleczonych Punktów Skupu GS „Samopomoc Chłopska” rozmieszczonych na terenie naszej działalności, w celu otrzymania bliższych danych i wyczerpujących informacji.

K-332

W wykonaniu Uchwały Rady Państwa i Rady Ministrów z dnia 14. XII. 1950 r.

PREZES ZARZĄDU POWIATOWEGO ZWIĄZKU GMINNYCH SPÓŁDZIELNI „SAMOPOMOC CHŁOPSKA” w Strzyżowie

przyjmuje strony w sprawie skarg i zażaleń w każdą sobotę od godz. 9—13 w biurze PZGS.

K-337

Wtorek 30 sierpnia

RZESZÓW

Dziur nocny: Apteka Społeczna nr 6 ul. Czackiego 2
Dziur stały: Apteka Społeczna nr 4 ul. Dąbrowskiego 56
Pogotowie Ratunkowe: ul. Obońców Stalingradu 29, tel. 09
Straż Pożarna: ul. Mickiewicza 10, tel. 08

Kina

APOLLO (ul. Wł. Hiberna) — Zwiadowcy — godz. 18, 19 i 20
PRZODOWNIK (ul. Pstrowskiego) — Achtung Banditen! — godz. 17 i 19
WDK (ul. Okrzei 7) — nieczynne
ANCUT
ZNICZ — Wzburzyło się morze II s.
Uwaga: Repertuar kin podajemy według informacji CWF

Muzea

MUZEUM OKRĘGOWE W RZESZOWIE, ul. 3 Maja 19 — czynne od godz. 10—15
MUZEUM W ŁANCUCIE — czynne od godz. 10—15
MUZEUM W PRZEMYSŁU — czynne od godz. 10—15
MUZEUM W JAROSŁAWIU — czynne od godz. 10—15

Teatr

PAŃSTWOWY TEATR ZIEMI RZESZOWSKIEJ — „Roman tyczni” — godz. 19

Radio

Program I — na fall 1322 m
Program dnia 6.55 15.25. Wiadomości 5.05 6.00 7.00 7.40 12.04 16.00 20.06, 23.00.

5.10 Poranne rozmaitości rolnicze 5.30 Muzyka rozrywkowa 5.48 Gimnastyka 6.15 Z piosenki do pracy 6.33 Kalendarz radiowy 6.43 Gimnastyka 7.15 Melodie ludowe 7.50 Biełkita sztafeta 8.05 Koncert 8.45 Polskie piosenki festiwalowe 9.00 Muzyka baletowa 9.40 Dla przedszkoli i dziecięcych wiejskich 10.00 Robotnicze zespoły świetlicowe przed mikrofonem 10.20 Soliści z orkiestry 11.00 „U szewca” opow. J. Ozgi-Michałskiego 11.30 Muzyka i aktualności 12.10 Przegląd prasy 12.15 Melodie rozrywkowe 12.30 Polskie melodie taneczne 12.50 Audycja dla wsi 13.00 Przerwa 15.30 „A jutro szkoła” słuch. dla dzieci 16.05 „SDKPiL” w rewolucji 1905 r. — pog. 16.20 Koncert 17.00 Z życia Związku Radzieckiego 17.30 Koncert rozrywkowy 18.00 Utwory fortepianowe 18.20 „Słara armata” opow. S. Pleszarowej 18.50 Odpowiadamy słuchaczom w sprawach międzynarodowych 19.00 Koncert ork. PR. pod dyr. Rachonia 19.40 Wirtuoz muzyki rozrywkowej 20.35 Z cyklu: Koncerty wymienne Polska — Czechosłowacja — NRD 21.50 Wiersze Edwina Jędrkiewicza 22.00 Kronika sportowa 22.10 Muzyka taneczna.

Program II — na fall 367 m
Program dnia 5.30 13.05. Wiadomości 6.00 7.00 7.40 14.00 18.13 21.30 23.50.
Od godz. 5.37 do 7.45 transmisja pr. I 7.45 Przerwa 13.10 Orkiestry rozrywkowe 14.10 Radziecka muzyka ludowa 14.30 Koncert popularny 15.10 Utwory wioleletnie 15.25 Muzyka rozrywkowa 16.00 Sceny z oper kompozytorów rosyjskich 17.00 „Sarniatko” opow. dla dzieci 17.30 Na warszawskiej fall 18.00 Melodie ludowe 18.20 Koncert krakowskiej orkiestry i chóru PR. 18.09 Muzyka i aktualności 19.25 „Bokół w mieście” — pog. 19.35 Pieśni w wyk. Wandy Witkomirskiej 20.00 „Chirurg” słuch. w/g sztuki A. Korniejczuka 21.50 Muzyka taneczna 22.20 „Perla” odc. opow. Johna Steinbecka 22.40 Echo Festiwalu 23.20 Muzyka rozrywkowa.

Bolnicy radzieccy zwiedzają Kanadę

NOWY JORK (PAP). Przebywająca obecnie w Kanadzie na zaproszenie rządu tego kraju radziecka delegacja rolnicza wyjechała 27 bm. z Montrealu do Ottawy.

W drodze do stolicy Kanady delegacja zwiedziła obszary rolnicze w prowincjach Quebec i Ontario oraz odwiedziła fermę przewodniczącego Kanadyjskiej Federacji Rolniczej w Hanne-ma. Podczas tych odwiedzin delegację podejmowali: gospodarz fermy, wiceminister rolnictwa Gordon Tag-garth oraz przedstawiciele miejscowych kół rolniczych.

Dnia 29 bm. delegacja odleciała do prowincji Saskatchewan — należącej do największych obszarów rolniczych Kanady.

Delegacja radziecka wyjechała do Oslo

OSLO (PAP). Na zaproszenie Towarzystwa „Norwegia — ZSRR” do Oslo przybyła delegacja radziecka, w której skład wchodzi pisarz K. Simonow, profesor J. Orłow i przedstawiciel Ministerstwa Rolnictwa ZSRR E. Tretiakowa. Delegacja zabawi w Norwegii 10 dni.

W 11 rocznicę wyzwolenia Paryża

PARYŻ (PAP). Tysiące paryżan zebrało się w niedzielę 28 bm. na placu w pobliżu dworca Montparnasse dla uczczenia jedenastej rocznicy wyzwolenia Paryża. Przed jedenastu laty generał hitlerowski von Scholtitz podpisał akt kapitulacji niemieckiego garnizonu Paryża.

Na trybunie wzniesionej na placu i udekorowanej flagami francuskimi, radzieckimi, angielskimi i amerykańskimi zajęli miejsca: przewodniczący Paryskiego Komitetu Wyzwolenia Andre Tólet, generał Joinville, członek państwowej rady miejskiej, przedstawiciel prefekta policji, członkowie Biura Politycznego Francuskiej Partii Komunistycznej Raymond Guyot i Laurent Casanova, członek Rady Republiki Leo Amon oraz przedstawiciele organizacji b. uczestników ruchu oporu.

Wśród oklasków zebranych Andre Tólet odczytał apel Paryskiego Komitetu Wyzwolenia do ludności stolicy Francji. Uczestnicy wiecu złożyli wiązki przed pomnikiem kolejarzy francuskich poległych w walce o wyzwolenie Paryża.

Postępy uczonych radzieckich zaskoczyły nas wszystkich — stwierdza amerykański fizyk atomowy dr Johnson

ECHA KONFERENCJI W sprawie wykorzystania energii atomowej

NOWY JORK (PAP). Jak donosi prasa amerykańska, niektórzy członkowie delegacji USA na międzynarodową konferencję naukowo-techniczną w sprawie pokojowego wykorzystania energii atomowej po powrocie z Genewy w oświadczeniach swych po ruszyli m. in. poziom badań atomowych w ZSRR.

Przewodniczący komisji energii atomowej admirał Strauss, który stał na czele delegacji amerykańskiej na konferencję atomową w Genewie, oświadczył w wywiadzie dla programu telewizyjnego, że Związek Radziecki wyprzedza w niektórych dziedzinach badań atomowych Stany Zjednoczone. Do dziedzin tych należy m. in., zdaniem Straussa, program budowy akceleratorów.

Nawiązując do wystąpień radzieckich uczonych na konferencji genewskiej Strauss powiedział, że delegaci amerykańscy byli zaskoczeni wysokim poziomem tych wystąpień. Uczni radzieccy — stwierdził on — „zrobili na mnie dobre wrażenie”.

Dyrektor wydziału badań komisji energii atomowej dr T. H. Johnson oświadczył, że postępy uczonych radzieckich w dziedzinie atomowej „zaskoczyły nas wszystkich”. Orientują się oni co najmniej

równie dobrze jak my — powiedział inny członek delegacji amerykańskiej. Niektóre ich urządzenia do badań atomowych są nawet lepsze od naszych.

W Londynie obraduje konferencja w sprawie Cypru

LONDYN (PAP). Dnia 29 bm. rozpoczęły się w Londynie obrady poświęcone politycznym i militarnym problemom dotyczącym wschodniej strefy Morza Śródziemnego oraz Cypru. Biorą w nich udział delegacje W. Brytanii, Grecji i Turcji, na których czele stoją ministrowie spraw zagranicznych tych krajów. Czas trwania konferencji nie został z góry określony — jak podaje agencja Reutersa — może się ona przedłużyć nawet kilka tygodni.

Samolot egipski naruszył strefę powietrzną Izraela

PARYŻ (PAP). Jak donosi agencja France Presse, izraelskie władze wojskowe podały do wiadomości, iż 29 bm. w rejonie Negev samolot egipski naruszył strefę powietrzną Izraela.

Zwycięstwo metalowców Kassel i stoczniowców Hamburga

BERLIN (PAP). W wyniku rokowań między przedstawicielami strajkujących robotników zakładów Henschla w Kassel a dyrekcją fabryki 10-tysięczna załoga przystąpiła w poniedziałek do pracy. Kierownictwo zakładów zmuszone zostało do ustępstw.

Do ustępstw na rzecz robotników zmuszona została również dyrekcja hamburskich stoczni „Howaldtwerft”, która, jak wiadomo, zwolniła z pracy wszystkich strajkujących. Kierownictwo zakładów wysłało do robotników listy z prośbą, by stawili się do pracy oraz zadeklarowało gotowość rozmów w sprawie podwyżki płacy. Przewodniczący komitetu strajkowego stoczniowców hamburskich, który został w niedzielę aresztowany, znajduje się znów na wolności.

66 żołnierzy lisymmanowskich zdezerterowało z armii amerykańskiej

PEKIN (PAP). Agencja Nowych Chin donosi, że 66 żołnierzy lisymmanowskich wcielonych do armii amerykańskiej w Korei południowej zdezerterowało. Przyczyną dezercji jest dyskryminacja rasowa w armii amerykańskiej.

Z pobytu gości zagranicznych w Związku Radzieckim

MOSKWA (PAP). Na zaproszenie Ministerstwa Rolnictwa ZSRR przybyła 27 sierpnia do Moskwy austriacka delegacja rolnicza z prezesem Izby Rolniczej, deputowanym do parlamentu J. Strommarem na czele.

W tymże dniu przybyła do Moskwy delegacja naukowe i francuskich.

MOSKWA (PAP). Delegacja komisji rolnej parlamentu norweskiego bawiąca obecnie na Ukrainie, zwiedziła wasiłkowski ośrodek maszynowo-rolniczy w obwodzie kijowskim.

W tym samym dniu goście norwescy zwiedzili kijowską naukowo-badawczą stację hodowlaną „Teresino”.

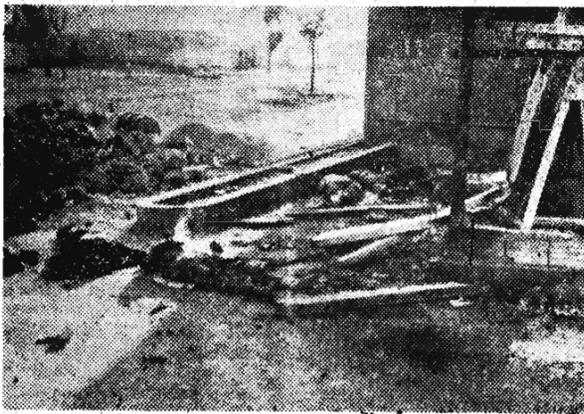
MOSKWA (PAP). Kilku-dziesięcioosobowa grupa rolników polskich, przebywająca w Moskwie, w dalszym

ciągu zwiedza Wszechzwiązkową Wystawę Rolniczą, zapoznając się z bogatym doświadczeniem produkcyjnym i soczewożół radzieckich. Ponadto członkowie delegacji odwiedzili położony pod Moskwą kołchoz im. „Pamięci Iljicza” miejscowy ośrodek maszynowo-rolniczy oraz sochoz w Lesnej Polanie.

Prawdopodobnie przeżyciem artystycznym było zwiedzenie Kremla, Galerii Tretiakowskiej oraz stacji metra moskiewskiego. Największym jednak przeżyciem dla każdego z uczestników wycieczki był pobyt w Mauzoleum Lenina-Stalina.

MOSKWA (PAP). 29 sierpnia opuściła Moskwę udająca się w drogę powrotną do kraju delegacja rady miejskiej Birmingham.

Z KRWAWYCH WALK POWSTAŃCÓW Z KOLONIZATORAMI FRANCUSKIMI W REJONIE QUED ZEM (MAROKO)



Oddziały francuskich kolonizatorów prowadzą przy użyciu nowoczesnej broni akcję ofensywną przeciwko plemionom Berberów. Brutalne represje dotknęły szczególnie ludność rejonu Qued Zem. Na zdjęciu: Oto skutki walk na ulicach miasteczka Qued Zem. Fot. CAF.

Terror przed wyborami w Kambodży

PEKIN (PAP). Jak donosi Agencja Nowych Chin, rząd Kambodży, gdzie 11 września mają się odbyć powszechne wybory, wywiera ostry nacisk na ludność, aby nie głosowała na kandydatów partii postępowych.

Władze Kambodży nie cofają się w tej kampanii przed stosowaniem szantażu lub terroru. Tak np. policja w prowincji Kompong Spe oświadczyła mieszkańcom, że ktokolwiek odważy się głosować na kandydatów partii postępowych, zostanie wtrącony do więzienia. Jednocześnie policjanci nakazali mieszkańcom, by głosowali na kandydatów „partii ludowo-socjalistycznej”, na czele której stoi b. król Sianuk. Aby pokazać ludności, że pogroźki te nie są głosowane, władze aresztowały 6 osób, które odmówiły zobowiązania się do głosowania na kandydatów partii króla Sianuka.

Władze Kambodży terroryzują jednocześnie kandydatów z ramienia partii postępowych. Do chwili obecnej przebywa w więzieniu co najmniej 5 kandydatów.

Kapitulacja wojsk powstańczych w Sudanie

LONDYN (PAP). Według doniesień agencji Reutersa, zbuntowane oddziały wojsko we w południowym Sudanie zawiadomily gubernatora Sudanu Helma o swej kapitulacji. Kapitulacja nastąpiła w chwili, gdy wojska rządowe szykowały się do ataku przeciwko miejscowości Torit, gdzie znajduje się sztab powstańców.

Afryka Północna nadal w ogniu

Zakończenie obrad rządu francuskiego w sprawie Maroka

PARYŻ (PAP). Posiedzenie gabinetu francuskiego pod przewodnictwem prezydenta Francji Coty, które rozpoczęło się w niedzielę, trwało z dwiema przerwami do poniedziałku wieczór. Po zakończeniu posiedzenia minister spraw Maroka i Tunisu Pierre July odczytał oficjalny komunikat głoszący, że na posiedzeniu „rząd zatwierdził uchwałę w sprawie ogólnej polityki wobec Maroka” wytycznej podczas rokowań w Aix-les-Bains. July dodał, że rząd postanowił uczynić wszystko co możliwe, aby do prowadzić do utworzenia rza-

du marokańskiego jeszcze przed 12 września br. Komunikat nie wspomina ani słowa o powrocie na tron sultana Ben Jussufa, ani o detronizacji Ben Arafy.

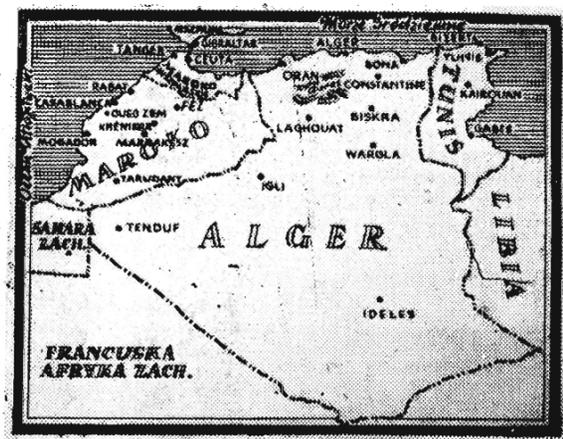
Podczas trwania posiedzenia gabinetu podano do wiadomości, że nowy rezydent generalny Francji w Maroku zostanie mianowany w najbliższym czasie. Potwierdza to pogłoski o dymisji dotychczasowego rezydenta — Gilberta Grandvala.

PARYŻ (PAP). Z doniesień dzienników francuskich wynika, że w różnych miejscowościach Maroka i Alge-

ru trwają starcia między powstańcami, a wojskiem i żandarmerią.

Korespondent agencji France Presse podaje z Algieru, że od 3 dni samoloty przewożą żołnierzy i sprzęt wojskowy do Algieru i Maroka. W poniedziałek doszło do nowych incydentów. W Fezie i Meknesie zanotowano szereg wypadków podpalenia. W Marakeszu powstańcy zniszczyli linię telefoniczną.

Agencja France Presse donosi z Afryki Północnej, że powstańcy marokańscy i algierscy podpalają od kilku dni lasy.



Maroko i Alger w ogniu walki wyzwolenczej

Marakeszu i Rabacie, przypominają mi się barykady, wzniesione w upalne dni sierpnia 1944 roku na ulicach Paryża. Okupanci nazywali wtedy patriotów francuskich „bandytami”, „terrorystami”.

Analogia ta nasuwa się nieodparcie, gdy przegląda się dziś reakcyjną prasę francuską. Dla kolonizatorów francuskich walczących Marokańczycy i Algierczycy są nieczym innym, jak „bandami terrorystów”, którzy zakłócają epokę i których trzeba „przywołać do porządku” przy pomocy czołgów i samolotów.

Przeszło 100 lat kolonizatorzy „robbili porządek” w Algierze, przeszło 40 lat — w Maroku. Ale czasy się zmieniły. Narody Afryki Północnej nie chcą więcej żyć w niewoli kolonialnej. Nie jest to już dziś sprawa sporadycznego buntu, który można stłumić, jak to robiono 50 lat temu. Zarówno w Maroku, jak i w Algierze stanął do walki cały naród, który nie chce więcej przysmarzać głodem, a nie jakaś „banda”.

Milion Algierczyków wędruje stale z miasta do miasta, ze wsi do wsi w poszukiwaniu pracy. Trzy miliony Algierczyków pozabawione są najelementarniejszych środków do życia. Korespondentka algierska, która przybyła do nas na Festiwal, opowiadała, że dzieci, które przy-

chodzą do szkoły — jeśli już mają szczęście uczyć się — nie mogą utrzymać ołówka w ręku z wycieńczenia na skutek stałego głodowania. Trzy miliony rdznych żyją w rudach i „askiniach”.

Wszystko to dzieje się wówczas, gdy kolonizatorzy grabią olbrzymie bogactwa kraju. W ciągu jednego tylko roku wyciągają oni z Algieru blisko 3,5 miliarda franków czystego zysku. W Algierze już od 7 miesięcy trwa stan wyjątkowy, wprowadzony właśnie po to, aby bronić interesów ludzi, którzy wyciągają z tego kraju fantastyczne zyski.

A czym „uszczęśliwia” się Marokańczyków?

Władze francuskie zaproponowały niedawno utworzenie tzw. rządu marokańskiego, na którego czele stanąłby obecny sultan Ben Arafy. Byłoby to taki sam rząd marokański, jakimi były we Francji rządy Lavala i Petaina za czasów okupacji Sultana Ben Arafy odgrywa bowiem podobną rolę w Maroku, jak Petain we Francji.

Dwa lata temu władze kolonialne zdekonstrowały byłego sultana marokańskiego Ben Jussufa dlatego, że ośmielił się domagać pewnych reform. Od ówczesnych sultana przebywa w więzieniu, a miejsce jego zajmuje przedstawiciel garstki wielkich feudalów, którzy związali swój

los z kolonizatorami francuskimi. Żądanie powrotu byłego sultana stało się żądaniem ogólnonarodowym. W sobotę, 20 sierpnia, w drugą rocznicę detronizacji Ben Jussufa, Marokańczycy w całym kraju demonstrowali przeciwko władzom kolonialnym, domagając się powrotu sultana, który stał się symbolem suwerenności narodowej. Władze kolonialne urządziły „krwawą sobotę”, masakrując setki ludzi.

Pomylili się jednak ci, którzy myśleli, że obecnie można, jak za dawnych czasów, stłumić we krwi dążenia narodów do wolności. Krwawy wypadek z 20 sierpnia stały się sygnałem do powstania w całym Maroku, do nowych wystąpień zbrojnych w Algierze, do manifestacji i zbrojnych starć w Tunisie. Kolonizatorzy widocznie nie wyciągnęli żadnych nauk z „brudnej wojny” w Indochinach.

Podczas gdy Maroko i Alger spływają krwią, we Francji, w zdrowisku Aix-les-Bains, trwają rokowania francusko-marokańskie, w których biorą udział premier Francji, Faure, i minister spraw zagranicznych Pinay. Strona marokańska miała być początkowo reprezentowana wyłącznie przez przedstawicieli sultana Ben Arafy. Do Aix-les-Bains przyjechało 40 jego zwolenników z osławionym paszą Marakeszu, El Giani. Dopiero w ostatniej chwili zaproszono zos-

tał przedstawiciel partii narodowej „Istiklal”. Zabierając głos, przedstawiciel partii narodowej stwierdził, że osoby, które przyjechały z Maroka, aby uczestniczyć w rokowaniach, nie reprezentują bynajmniej narodu marokańskiego.

Władze francuskie nie dopuściły do udziału w rokowaniach ani przedstawicieli związków zawodowych, ani innych organizacji i partii demokratycznych. Robiły wszystko, aby pominąć również przedstawicieli partii „Istiklal”. Rokowania z ludźmi znienawidzonymi przez naród nie mogą budzić wiele nadziei wśród Marokańczyków.

Metody, jakimi posługują się w Algierze i Maroku władze kolonialne, wywołują oburzenie wszystkich uczciwych ludzi. Wywołują oburzenie narodu francuskiego, który potępa te krwawe wyczyny tak samo, jak potępał i przeciwstawiał się „brudnej wojnie” w Indochinach. Władze francuskie skonsolidowały specjalny numer „Humanité”, który wzywał naród do wystąpienia przeciwko masakrom, i wydalili korespondenta tego pisma z Afryki.

Narody Maroka i Algieru nie są osamotnione w swej sprawiedliwej walce. Mają po swojej stronie miliony takich jak Raymond Dien i Henri Martin. Mają poparcie wszystkich narodów.

L. Gronowska

Z Maroka i Algieru nadchodzą komunikaty z pól bitew. Na przestrzeni 100 kilometrów między marokańskimi miastami Aued Zem i Kenifra siły francuskie operują czołgami i samolotami przeciwko walczącym patriotom marokańskim. W Casablance, Marakeszu, Rabacie i innych miastach marokańskich ludność wznosi barykady, nie dopuszczając oddziałów francuskich do dzielnic arabskiej. Strajk powszechny ogarnął cały kraj; wszystkie przedsiębiorstwa są sparaliżowane, sklepy zamknięte. Marokańczycy i Algierczycy przerwali linie telefoniczne, uszkodzili tory kolejowe, barykadują drogi, atakują francuskie posterunki, zdobywając w ten sposób broń.